



**BARSKA BONA Z WYCIECZKĄ  
WE WŁOSKIM BARI**

s. 5



**NA UKRAINIE CZYTANO  
POLSKĄ NOWELĘ  
BOLESŁAWA PRUSA**

s. 8-9



**MANIFESTACJA  
RODZINNEJ  
JEDNOŚCI**

s. 12

# SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Wrzesień 2019 nr 9 (86)

## Hej, sokoły! na 500 głosów zabrzmiało w Machnówce

We wsi na Podolu, w której znajduje się grób Tomasza Padury, polsko-ukraińskiego poety i kompozytora, 21 września odbył się pierwszy festiwal jego twórczości zatytułowany „Hej, sokoły!”.

**T**omasz Padura przez Polaków i Ukraińców często jest postrzegany jako autor jednej piosenki, „Hej, Sokoły!”. Tymczasem jego spuścizna poetycka jest o wiele bogatsza. Spróbowali ją przedstawić organizatorzy pierwszego festiwalu poświęconego popularyzacji twórczości polsko-ukraińskiego poety, który zorganizowano w Machnówce w obwodzie winnickim.

Tomasz Padura (1801-1871) urodził się w Iłincach w szlacheckiej rodzinie herbu Sas. Walczył w powstaniu listopadowym (1830-1831), w oddziale Wacława Rzewuskiego, a po jego upadku został więziony. Po uwolnieniu osiadł w swym majątku w Machnówce. Zmarł w Koziatynie, pochowany jednak został w swojej rodzinnej posiadłości. Jego grób odnalazł w 2016 roku na starym cmentarzu rzymskokatolickim w Machnówce historyk i badacz Mykoła Kupczyk z Koziatyna. Tak



Festiwal rozpoczął się od odwiedzenia grobu poety i oddania mu hołdu

zaczęło się wydobywanie z zapomnienia Tomasza Padury na Podolu.

Festiwal rozpoczął się od odwiedzenia grobu poety i oddania mu hołdu. Na cmentarzu byli obecni przedstawiciele władz lokalnych i regionalnych, prezesi i członkowie

polskich organizacji społecznych, goście z Polski oraz wielu miast ukraińskich. Imprezę zaszczylił swoją obecnością wicekonsul KG RP w Winnicy Sebastian Delura.

Program imprezy obfitował w wiele wydarzeń. Była prezentacja

książki o Tomaszu Padurze autorstwa Mykoły Kupczyka, w tłumaczeniu członków redakcji „Słowa Polskiego”, koncert w wykonaniu polskich zespołów artystycznych i znanych ukraińskich zespołów rockowych Szyrokyj Lan i Gulajgo-

rod, rekonstrukcje historyczne oraz pokaz filmu o życiu i działalności Tomasza Padury. Atrakcją koncertu był występ muzyków grających na dawnych instrumentach. Utwory ludowe i rockowe zostały zaprezentowane na lirach, kobzach, torbanach, dudach i innych ukraińskich instrumentach ludowych. Swoistym akordem było wykonanie pieśni „Hej, sokoły” przez ponad 500 uczestników.

Podczas festiwalu zostało otwarte Centrum Kulturalno-Turystyczne Tymka Padury.

Festiwal „Hej, sokoły!”, który zakończył się późnym wieczorem, prawdopodobnie stanie się cykliczną imprezą o charakterze międzynarodowym, a postać polsko-ukraińskiego poety i kompozytora może przyczynić się do promocji regionu i wsi Machnówka. Miejscowość leżąca przy trasie M21 z Winnicy do Żytomierza ma wszelkie szanse, by stać się stolicą pamięci o Tomaszu Padurze, a przy współpracy strony polskiej i ukraińskiej budować wzajemne relacje ufundowane na wspólnym dziedzictwie kulturowym.

Festiwal został przygotowany przez Centrum Medialne „Własno” z Winnicy przy wsparciu Ministerstwa Kultury Ukrainy, Ukraińskiego Funduszu Kulturalnego, władz lokalnych i regionalnych

Redakcja

## Upamiętnienie Małego Rycerza w Kamieńcu Podolskim

**„Życie to szereg poświęceń”, głosi napis wyryty na pomniku pułkownika Jerzego Michała Wołodyjowskiego, wznoszący się przed katedrą kamieniecką, w której ślubował bronić twierdzy do upadłego.**

27 sierpnia młodzież z kamienieckiego zespołu Kwiat na Kamieniu gościła uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Domosławicach (Polska) i Szkoły Muzycznej nr 8 we Lwowie w ramach projektu „Łączy nas jedność”. Celem spotkania było uczczenie pamięci pułkownika Wołodyjowskiego, obrońcy

Kamieńca Podolskiego, który zginął pod murami Starego Zamku 26 sierpnia 1672 roku. W tym dniu pod naporem tureckim padła twierdza strzegąca wschodnich rubieży Rzeczypospolitej.

Urodzony w roku 1620 na Podolu Wołodyjowski był zawodowym żołnierzem. Całe lata walczył z Tatarami i Turkami. Do literatury przeniósł go Henryk Sienkiewicz, czyniąc z niego pierwowzór Michała Wołodyjowskiego, Małego Rycerza, bohatera Trylogii.

Po mszy w katedrze zespół Kwiat na Kamieniu złożył białe róże i znicze przy pomniku obrońcy Kamieńca. Chóry obu szkół zaśpie-

wały „Gaude Mater Polonia” oraz „Bogurodzicę”, a na koniec wysłuchano słów przysięgi, jaką pułkownik Wołodyjowski złożył przed wejściem na mury. Sienkiewicz na kartach powieści utrwalił taką jej treść: „[...] mając komendę starego zamku sobie powierzoną, pókim żyw i rękoma a kolanami ruchać mogąc, pogańskiego nieprzyjaciela w sprośności żyjącego do zamku nie puszczę ni z murów nie ustąpię, ni szmaty białej nie zatknę, choćby mi też pod gruzami pogrześć się przyszło... Tak mi dopomóż Bóg i święty Krzyż”.

Tetiana Fortuna



Fot. Tetiana Fortuna





### Czwarta rocznica powstania LITPOLUKRBRIG

13 września w Lublinie uroczyste obchodzono kolejną rocznicę utworzenia Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady im. Wielkiego Hetmana Konstantego Ostrońskiego. Władze wojewódzkie reprezentował wice-marszałek Zbigniew Wojciechowski, który w uznaniu zasług za dotychczasową współpracę otrzymał z rąk dowódcy LITPOLUKRBRIG, płk. Dmytra Bratiszki, pamiątkowy medal. Z kolei wice-marszałek Wojciechowski, w imieniu Marszałka Województwa Lubelskiego i całego Zarządu, przekazał pamiątkowy dyplom.

Po oficjalnej części uformował się szczyk paradny, który przeszedł z placu Litewskiego na plac Teatralny. Przed Centrum Spotkania Kultur odbył się piknik, podczas którego można było posłuchać koncertu Orkiestry Litewskiej i zobaczyć musztrę paradną w wykonaniu Lubelskiej Orkiestry Wojskowej.

Litewsko-Polsko-Ukraińska Brygada (LITPOLUKRBRIG) im. Wielkiego Hetmana Konstantego Ostrońskiego jest międzynarodową jednostką wojskową, którą tworzą żołnierze trzech państw. Porozumienie w sprawie jej powołania podpisane zostało 19 września 2014 roku. W styczniu 2017 roku Brygada osiągnęła tzw. Pełną Gotowość Operacyjną, a 7 września tego roku otrzymała imię Wielkiego Hetmana Konstantego Ostrońskiego. Kluczowe stanowiska obejmowane są w niej rotacyjnie, kolejno przez oficerów z Polski, Ukrainy i Litwy. Od września 2018 dowódcą Brygady jest Ukrainiec, płk Dmytro Bratiszko.



### USA jednak przekażą pomoc wojskową dla Ukrainy

Środki w wysokości 250 milionów dolarów zostały uwolnione w nocy z 11 na 12 września. Jak podała Agencja Reutera, ich wypłatę już wcześniej zatwierdził Kongres USA, ale przekazanie opóźniło Biuro Zarządzania i Budżetu Białego Domu. Zwróciło się ono do ministra obrony Marka Espera i ówczesnego prezydenckiego doradcy do spraw bezpieczeństwa narodowego Johna Boltona o zbadanie, czy program jest w najlepszym interesie Stanów Zjednoczonych. Wniosek ten oburzył zarówno polityków Partii Demokratycznej, jak i Partii Republikańskiej, zdaniem których program pomocy wojskowej dla Ukrainy jest konieczny, by powstrzymać rosyjską agresję.

Pod koniec sierpnia portal Politico doniósł, że Pentagon zakończył zlecony przez Białą Dom przegląd pomocy wojskowej dla Ukrainy i doszedł do wniosku, że powinna być kontynuowana.



### Polski resort spraw zagranicznych zareagował na uwolnienie ukraińskich więźniów

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP z zadowoleniem przyjęło zwolnienie przetrzymywanych przez władze Federacji Rosyjskiej obywateli Ukrainy, w tym Ołeha Sencowa oraz ukraińskich marynarzy zatrzymanych w Cieśninie Kerczeńskiej. Wydało w tej sprawie oświadczenie.

„Stało się to dzięki wysiłkom władz ukraińskich oraz ustawicznemu działaniu społeczności międzynarodowej, która stanowczo domagała się od władz rosyjskich zwolnienia więźniów” – zauważono w nim.

Wymiana więźniów między Rosją a Ukrainą objęła po 35 osób z każdej ze stron. Wśród przekazanych przez władze ukraińskie znalazł się jeden z kluczowych świadków w sprawie zestrzelenia malezyjskiego boeinga nad okupowanym Donbasem, Wołodomyra Cemacha.

„Cieszymy się, że powrócił do kraju także reżyser Ołeh Sencow, ubiegłoroczny laureat nagrody Ministra Spraw Zagranicznych Jacka Czaputowicza Pro Dignitate Humana, przyznawanej za pełne poświęcenia i bezkompromisowe działania w obronie osób prześladowanych i niezłomną postawę w obronie praw jednostki i godności ludzkiej” – czytamy w oświadczeniu MSZ.

Polska uczestniczyła w międzynarodowych zabiegach na rzecz przywrócenia wolności obywatelom Ukrainy przetrzymywanym w Rosji poprzez przyjęcie uchwały Sejmu RP z 15 czerwca 2018 roku, wspólnie inicjowane rezolucje i debaty Parlamentu Europejskiego, briefing Rady Bezpieczeństwa ONZ ws. sytuacji na Ukrainie z 29 maja 2018, raport dla Międzynarodowego Trybunału Karnego z kwietnia 2016 czy interwencję na forum OBWE.



### Film o Wielkim Głodzie od listopada w ukraińskich kinach

Thriller historyczny „Cena prawdy” (pol. „Obywatel Jones”, ang. „Mr.

Jones”) w reżyserii Agnieszki Holland będzie dostępny dla widza ukraińskiego od 28 listopada. Serwis prasowy Ukraińskiego Kina Państwowego od początku września rozpowszechnia plakat do filmu.

Obraz opowiada historię młodego walijskiego dziennikarza Garetha Jonesa, który w 1933 roku przyjechał do Związku Sowieckiego, gdzie jako jeden z nielicznych obcokrajowców był świadkiem zbrodni, jakiej Stalin dokonał w latach 30. XX w. na ludności Ukrainy.

Film powstał w polsko-brytyjsko-ukraińskiej koprodukcji. Ze strony ukraińskiej producentem był Jegor Olesow z firmy Kinorob, przy wsparciu Kina Państwowego.

Światowa premiera „Obywatela Jonesa” miała miejsce na 69. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie, który odbył się w dniach 7-17 lutego. W sierpniu Europejska Akademia Filmowa umieściła go na liście filmów fabularnych, mających szansę na uzyskanie nominacji do prestiżowych Europejskich Nagród Filmowych (odpowiednik amerykańskiego Oscara), wręczanych co roku w grudniu. Na 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni (16-21 września) film otrzymał dwie nagrody: Złote Lwy dla najlepszego filmu oraz za najlepszą scenografię dla Grzegorza Piątkowskiego.

„Obywatel Jones” w październiku trafił do polskich kin. Będzie też wyświetlany w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Japonii, Australii, Nowej Zelandii, Indiach, Grecji, Portugalii, Skandynawii i na Bliższym Wschodzie.



### Prezydent Ukrainy z pierwszą oficjalną wizytą w Polsce

Na przełomie sierpnia i września w Warszawie gościł prezydent Wołodimir Zełenski. Spotkał się m.in. z prezydentem Polski Andrzejem Dudą i premierem Mateuszem Morawieckim. 1 września wziął udział w obchodach 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Podczas rozmowy z polską głową państwa prezydent Zełenski oświadczył, że Ukraina pragnie stać się „aktywnym uczestnikiem różnych formatów”, w tym inicjatywy Trójmorza.

Prezydent Duda podkreślił potrzebę prowadzenia przez polskich specjalistów prac poszukiwawczo-ekshumacyjnych na Ukrainie. Między Warszawą i Kijowem od wiosny 2017 roku trwa spór wokół zakazu poszukiwań i ekshumacji szczątków polskich ofiar wojen i konfliktów na terytorium Ukrainy, wprowadzonego przez Ukraiński IPN. Zakaz

został wydany po zdemontowaniu nielegalnie wzniesionego pomnika UPA w Hruszowicach w Polsce, do którego doszło w kwietniu 2017 roku.

Prezydent Duda zwrócił także uwagę na kwestię kościoła św. Marii Magdaleny we Lwowie. Polacy z ziemi lwowskiej od wielu lat starają się o odzyskanie tej świątyni, która w 1962 roku została skonfiskowana przez władze sowieckie. Początkowo urządzono w niej klub dla młodzieży, następnie budynek przekazano na salę koncertową. Do dziś kościół ten funkcjonuje jako Dom Muzyki Organowej.

W trakcie pobytu prezydenta Zełenskiego w Warszawie odbył się szczyt energetyczny, na którym Polska, Ukraina i Stany Zjednoczone podpisały porozumienie o współpracy na rzecz wzmocnienia regionalnego bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego. Na jego podstawie będzie można zwiększyć dostawy gazu na Ukrainę za pośrednictwem interkonektora (łącznika gazowego), który ma zostać zbudowany od granicy polsko-ukraińskiej do pierwszych magazynów gazu na Ukrainie.



### W obwodzie winnickim stanął pomnik małży

We wsi Oksanówka (rejon jamolski) został odsłonięty pomnik poświęcony małżom rzeźnym, które po wojnie uratowały mieszkańców od śmierci głodowej.

– To była wspólna inicjatywa działaczy społecznych ze wsi i władz rejonowych, by postawić pomnik małżom, które uratowały życie mieszkańcom wsi w czasie głodu w latach 1946-1947. Często były one jedynym źródłem pożywienia dostępnym chłopom. Właśnie dlatego podjęto decyzję, by wznieść pomnik jako wyraz wdzięczności dla „mięczaka – zbawiciela” – zaznaczyła pisarka i krajoznawczyni Halina Sobko.

Rzeźba przedstawia rozwartą do połowy białą muszlę, w której jak w łonie matki chroni się dzieciątko. Umieszczony na niej napis głosi: „Pamiętaj, jak spadły dary wód Dniestr. 1946-1947”.

Pomnik wykonali młodzi rzeźbiarze ze Lwowa. Materiał – jamolski piaskowiec – dostarczyli lokalni przedsiębiorcy, jak również urządzenia do instalacji rzeźby na centralnym placu wsi.

Pomnik został odsłonięty przez najstarszą mieszkankę wsi, 93-letnią Olę Charewską i najmłodsze dziecko z Oksanówki podczas Międzynarodowego Festiwalu „Dzwony dnieszczańskie”.



Fot. Irena Letawina

### Przygotowując się do pracy w szkole

W ostatnim tygodniu sierpnia w Ostródzie w Polsce 20 nauczycielek języka polskiego z Białorusi, Ukrainy, Hiszpanii, Irlandii i Wielkiej Brytanii uczestniczyło w warsztatach metodycznych.

Polonistki pod okiem trenerki Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (ODN SWP) Lucyny Bzowskiej odbyły praktyczne ćwiczenia nawiązujące do polskich zwyczajów związanych z jesienią. Zawierały one także elementy nauki tańców integracyjnych, gdyż dzięki nim można się nauczyć prostych układów choreograficznych do różnych piosenek oraz poznać sekrety improwizacji taneczno-ruchowej. Trenerka podała przykłady metod aktywizujących oraz zabaw dla dzieci klas I-III, wykorzystujących ruch, śpiew, rytmizację, taniec, improwizację, działania plastyczne i twórcze.

W nawiązaniu do 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej został poruszony temat wojny. Dyskusję wywołało pytanie, czy należy dzieciom opowiadać o wojnie, a jeśli tak, to w jaki sposób? By rozstrzygnąć ten dylemat, Lucyna Bzowska zaproponowała prosty zabieg metodyczny z wykorzystaniem różnych aktywności pozwalających na łączenie wiedzy historycznej z polonistyczną. Interesujący wykład o II wojnie światowej wygłosili historycy z IPN, którzy później zaprezentowali słuchaczom bardzo ciekawe materiały dydaktyczne.

Warsztaty w Ostródzie były pierwszym etapem stażu metodycznego dla nauczycieli języka polskiego zza granicy. Podczas drugiego polonistki pojadą do dwóch szkół: Szkolnego Punktu Konsultacyjnego w Wiedniu (Austria) i Szkoły im. Wisławy Szymborskiej w Galway (Irlandia), gdzie będą najpierw obserwowały, a później prowadziły lekcje pod okiem metodyków ODN SWP i nauczycieli SPK.

Irena Letawina





Przez trzy dni eksperci debatowali o sytuacji politycznej, gospodarczej, współpracy partnerskiej i transgranicznej

# Rozmowy o Polsce i Ukrainie w Jaremczu

W dniach 19-21 września w malowniczej górskiej miejscowości po raz 12. odbyły się Polsko-Ukraińskie Spotkania „Przyszłość, Współczesność, Przeszłość” organizowane przez Podkarpacki Uniwersytet Państwowy oraz redakcję „Kuriera Galicyjskiego”.

**G**rupa ponad stu ekspertów z Polski i Ukrainy zainteresowanych dialogiem na temat stosunków polsko-ukraińskich jak co roku pod koniec września zjechała do Jaremcza (obw. iwanofrankiowski). Przez trzy dni wypełnione wystąpieniami, panelami i prezentacjami debatowali o sytuacji politycznej, gospodarczej, współpracy partnerskiej i transgranicznej oraz o wpływie polityki historycznej obydwu państw na rozwój obustronnych stosunków.

Uczestnicy – naukowcy, dziennikarze, twórcy kultury, politolodzy, politycy, pisarze i działacze społeczni – pracowali w czterech blokach tematycznych. Ich tytuły brzmiały: „Pole elektoralnych

zmian na Ukrainie i w Polsce w kontekście polityki wewnętrznej i wyzwań w sferze bezpieczeństwa obu państw. Walka o tożsamość. Między tradycją a wyzwaniami przyszłości”, „Polska i Ukraina w kontekście wyzwań sytuacji międzynarodowej”, „Ukraina i Polska na drodze do realnego ekonomicznego partnerstwa. Bariery. Współpraca transgraniczna PL – UA. Rola samorządów w wymiarze stosunków międzypaństwowych. Problem granicy” oraz „Rola mediów i współpracy kulturalnej. Zagrożenia”.

W roli prelegentów i moderatorów wystąpili m.in. ukraińscy historycy prof. Bohdan Hud i Wasyl Rasewycz, polska publicystka Bogumiła Berdychowska, prezes Fun-

dacji Wolność i Demokracja Robert Czyżewski i wiceprzewodniczący Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej Oleh Dubisz.

W trakcie przerw uczestnicy rozmawiali m.in. o zmianie władzy na Ukrainie po wyborach prezydenckich i parlamentarnych i o dymisji dyrektora Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Wołodomyra Wiatrowycza.

W Jaremczu odbyła się także prezentacja ośmiu książek poświęconych tematyce historycznej, politycznej i gospodarczej. Tradycyjnym elementem Polsko-Ukraińskich Spotkań jest wejście na górę Pop Iwan, które odbyło się w trzecim dniu.

Przedsięwzięcie jest współfinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za Granicą za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.

Redakcja

## Równe upamiętniło zwycięzcę spod Orszy

**8 września została odsłonięta tablica poświęcona ks. Konstantemu Ostrogskiemu, który 505 lat temu na czele oddziałów polsko-litewskich pokonał przeważające liczebnie wojska moskiewskie.**

Odsłonięcie tablicy było elementem obchodów 505. rocznicy bitwy pod Orszą, zorganizowanych pod hasłem „Mamy czym się chlubić” z inicjatywy stowarzyszenia „Chwała książąt Ostrogskich” przy wsparciu finansowym sekretarza Rówieńskiej Rady Miejskiej Serhija Paładijczuka.

8 września 1514 roku, w czasie wojny litewsko-moskiewskiej (1512-1522), wojska polsko-litew-

skie dowodzone przez hetmana wielkiego litewskiego, ks. Konstantego Ostrogskiego starły się pod Orszą z przeważającymi siłami Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Bitwa ta przez polskich historyków uważana jest za jeden z największych triumfów polskiego oręża.

Tablica znajduje się na dzisiejszej ulicy Sobornej, w miejscu, gdzie kiedyś była jedna z bram wjazdowych do miasta, którą prawdopodobnie ks. Ostrogski wjeżdżał do Równego. Umieszczony na niej napis głosi: „08.09.1514. Zwycięstwo księcia K. Ostrogskiego w bitwie pod Orszą”.

W odsłonięciu tablicy udział wzięli przedstawiciele władz lokalnych z merem Wołodymyrem Chomką, konsul z KG RP w Łucku

Piotr Matusiak, członkowie organizacji społecznych, historycy, krajoznawcy i mieszkańcy.

W ramach obchodów rocznicowych w Obwodowym Muzeum Krajoznawczym odbył się okrągły stół na temat „Kłęska Moskali pod Orszą: historia najwybitniejszej bitwy początku XVI wieku, która połączyła trzy narody”. W parku Łebedynka zorganizowano turniej „Strzelec książęcy”, gdzie każdy mógł się sprawdzić w umiejętnościach łuczniczych i spróbować kaszy według przepisu z XVI -XVII wieku. Były też koncert i pokaz filmu „Zwycięstwo pod Orszą. Mamy czym się chlubić!”.

Sergij Porowczuk



Miejsce wykopalisk odwiedził konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński, który spotkał się z polskimi i ukraińskimi naukowcami

## Polska wspiera badania archeologów na Ukrainie

**Celem prac jest identyfikacja i pełne rozpoznanie wybranych kurhanów znajdujących się na terenie obwodu winnickiego, w górnych odcinkach rzek Murafa (dopływ Dniestru) i Rów (dopływ Bohu).**

Archeolodzy przebadali już kurhan we wsi Słoboda Noskowicka, a obecnie kończą badania kurhanu we wsi Iwińce. W pracach bierze udział międzynarodowy zespół naukowców z Polski i Ukrainy.

Polscy badacze reprezentują Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu i Ośrodek Archeologii Gór i Wyżyn Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Kra-

kowie, ukraińscy – Instytut Archeologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie oraz Winnicki Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. M. Kociubińskiego. Towarzyszą im studenci z Akademii Kijowsko-Mohylańskiej oraz Donieckiego Uniwersytetu Narodowego.

Na zaproszenie prof. Marzeny Szymt z Uniwersytetu Adama Mickiewicza miejsce wykopalisk odwiedził konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński, który spotkał się z polskimi i ukraińskimi naukowcami.

Prace będą kontynuowane w następnych latach. Badania prowadzone są w ramach grantu finansowanego przez polskie Narodowe Centrum Nauki.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy



## Szkolenia stanisławowskie

**Od 23 do 27 sierpnia w Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku prawie stu działaczy polskich stowarzyszeń poznawało zasady funkcjonowania organizacji pozarządowych.**

Był to drugi etap szkolenia w ramach projektu „Liderskie Centrum Szkoleniowe – profesjonalizacja polskich organizacji na Ukrainie” (pierwszy miał miejsce w Winnicy w dniach 24-26 czerwca). Głównym celem projektu jest rozwój i wzmocnienie polskich stowarzyszeń działających na Ukrainie oraz podniesienie kompetencji ich pracowników, wolontariuszy i członków.

Uczestnicy szkolenia, ok. stu przedstawicieli 15 organizacji polskich z różnych miast Ukrainy

(m.in. Winnicy, Kijowa, Browarów, Białej Cerkwi, Tarnopola, Lwowa, Drohobycza, Dniepra, Kropywnyckiego), mieli okazję uporządkować i pogłębić swoją wiedzę w zakresie tworzenia projektów pod opieką wspaniałych trenerów z Polski, m.in. Andrzeja Pery, Zofii Domaradzkiej-Grochowalskiej, Zbigniewa Żuka i Jacka Kołakowskiego.

Jednym z elementów szkolenia była edukacyjna gra miejska „Wesoła Stanisławowska Fala”, która pomogła uczestnikom w ciekawy sposób poznać historię dawnego Stanisławowa (dzisiejszego Iwano-Frankiwska).

Projekt jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja przy wsparciu Senatu RP w ramach opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Wiktoria Bednarska, Winnica-Lityń





Na wystawie zwiedzający mogli obejrzeć dokumenty archiwalne z okresu od XVIII do początku XX wieku

## Żytomierz po II rozbiorze RP

Od 9 do 16 września w Obwodowym Państwowym Archiwum czynna była wystawa „215. rocznica zatwierdzenia Żytomierza jako centrum administracyjnego Wołynia”.

Na ekspozycji zwiedzający mogli obejrzeć dokumenty archiwalne z okresu od XVIII do początku XX wieku, odzwierciedlające życie i rozwój miasta od momentu, w którym na zawsze został odłączony od Rzeczypospolitej.

W wyniku II rozbioru Polski (1793) Żytomierz wszedł w skład

Rosji. Początkowo był miastem powiatowym, a od 1804 roku stolicą nowo powołanej guberni wołyńskiej (do 1918), która składała się z dawnego województwa wołyńskiego i zachodniego fragmentu województwa kijowskiego.

Po reformie administracji kościelnej w 1798 roku miasto stało

się stolicą diecezji katolickiej, a w 1799 roku także prawosławnej.

Wówczas nastąpił szybki rozwój Żytomierza i jego okolic. W 1896 roku miasto liczyło 70 tys. mieszkańców, w tym około 25 tys. katolików, ok. 25 tys. Żydów i blisko tysiąc staroobrzędowców.

Na otwarcie wystawy przybyli liczni goście, przedstawiciele władz miasta, mieszkańcy oraz osoby, zainteresowane poznaniem historii Ukrainy

Walentyna Jusupowa,  
za: archive.zt.gov.ua

## Sieroty z Ukrainy znalazły dom w Polsce

**Siedmioro rodzeństwa polskiego pochodzenia spod Żółkwi, które straciło rodziców, dzięki pomocy polskiego przedsiębiorcy rozpoczęło nowe życie w Łochowie.**

Dramat rodzeństwa Jacyniaków zaczął się w 2017 roku: w krótkim odstępie czasu zmarli ojciec i matka. Wówczas tylko najstarsza siostra, Wasylyna, była pełnoletnia. Najmłodsze z dzieci miało 11 lat. Mieszkali w miejscowości Stara Skwarzawa koło Żółkwi pod opieką chorej babci.

O trudnej sytuacji rodzeństwa dowiedziała się wicemarszałek Senatu RP Maria Koc podczas jednej ze swoich wizyt we Lwowie. O rodzinie opowiedział jej arcybiskup lwowski Mieczysław Mokrzycki. Jak napisała na swoim profilu na FB: „Kiedy dwa lata temu trafiłam do Jacyniaków, było to dwa tygodnie po śmierci Mamy. W domu panowała straszna rozpacz. Wtedy mogliśmy tylko pomarzyć o sprowadzeniu dzieci do Polski. Jednak podjęliśmy próbę znalezienia im domu w Polsce”.

I udało się. Kiedy wieść o dzieciach się rozniosła, do wicemarszałek Koc zgłosił się Władysław Grochowski z Fundacji Leny Grochowskiej, która m.in. pomaga repatriantom z byłych republik sowieckich w powrocie do kraju, zapewnia



Rodzeństwo otrzymało w Polsce świeżo wyremontowane i w pełni wyposażone 100-metrowe mieszkanie

im pracę i mieszkanie. W ciągu ostatnich pięciu lat sprowadziła do Polski 20 rodzin. Dzięki włączeniu się w sprawę również wielu ludzi i instytucji dzieci trafiły do Łochowa.

„Już wiecie dlaczego Łochów? Bo tu Człowiek o wielkim sercu, Pan Władysław Grochowski, Prezes Grupy Arche podarował Rodzeństwu Jacyniak mieszkanie!” – oznajmiła na FB wicemarszałek Koc.

Rodzeństwo otrzymało świeżo wyremontowane i w pełni wyposażone 100-metrowe mieszkanie. Pięcioro młodszych dzieci od września rozpoczęło naukę w łochowskich szkołach, a dwoje najstarszych dostało pracę. Gmina przydzieliła rodzeństwu do pomocy dwie osoby z Centrum Pomocy Społecznej, a je-

den z łochowskich przedsiębiorców przekazał dzieciom rowery.

„Dziękuję Fundacji Leny Grochowskiej, dziękuję Burmistrzowi Łochowa Panu Robertowi Gołaszewskiemu, dziękuję Michałowi Piotrowskiemu, Annie Kaszubie, Małgorzacie Łotarskiej! Z całego serca dziękuję!” – napisała pod koniec sierpnia Maria Koc.

To cudowne, że są ludzie, którzy niosą pomoc w trudnej sytuacji życiowej, jak ta, w jakiej znalazła się rodzina Jacyniaków. A dzieci spełniły marzenie swojej zmarłej mamy, która zawsze chciała, by zamieszkały w Polsce. Tam, gdzie ich korzenie.

Walentyna Jusupowa,  
za: www.yavp.pl

## Żytomierz widziany przez Kraszewskiego

**Poniżej publikujemy fragment artykułu polskiego pisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego na temat Żytomierza, w którym mieszkał on w latach 1853-1860. Artykuł został opublikowany na łamach poczytnego czasopisma polskiego „Tygodnik Ilustrowany”.**

[...] W XVI wieku uwolniono od myt mieszkańców [Żytomierza], przy wwożeniu żywności do miasta, zameczek w połowie tego wieku się spalił, ale musiał być odbudowany, bo za Stefana [Batory, króla Polski] opatrzone był znowu w działa i prochy.

Trochę podbudzone życie przegląda przez przywileje małej wagi i przez spory mieszkańców ze starościńską władzą, które nas doszły. W samym końcu wieku ustanowiono nareszcie jarmarki, w początku XVII wieku już wzrastający Żytomierz tatarski napad zniszczył do szczytu.

Potrzeba było nowe rozpocząć życie... ale z gruzów i popiołów zielsko tylko i trawy prędko powstają, ludzie nie rosną tak szybko, a rozproszeni nie powracają łatwo.

Wszakże powoli znów się to krzepić i odrastać poczęło, choć nikt się tem tak dalece nie opiekował. Miasta jak to starościńskie, rządowe nie miały takiej nad sobą troskliwości jak prywatne, ciężiej więc im było o własnych siłach powetować klęskę. Zaledwie dźwignięty z rumowisk Żytomierz czasu wojen Chmielnickiego, znowu został napadnięty i obrócony w perzynę. Los ten zresztą był mu wspólny z wieloma innymi gródkami Wołynia, bo mało który ostał się w tych zaburzeniach cało.

W roku 1667 przeniesienie sądów ziemskich z Kijowa do Żytomierza zaświeciło mu lepszą gwiazdą i było epoką, od której stając się urzędową stolicą kawałka ziemi, trochę życia w sobie

skupiać zaczął. Sąd to jest zaraz palestra, to klienci, to zjazdy, a wtaż idą dworki i gospody i co tłumniejszemu zbiorowisku potrzebne. I to jest chwila, od której tu poczyna się istotnie wzmacniać miasto, a zakrawać na to, czem się stać ma później.

W XVIII wieku wznoszą się domy, zakładają kościoły, wprowadzają szkoły, wreszcie w roku 1796 Żytomierz przez nową organizację kraju staje się stolicą prowincji i na dobre wznosić się musi, aby temu nowemu zaszczytowi odpowiedzieć.

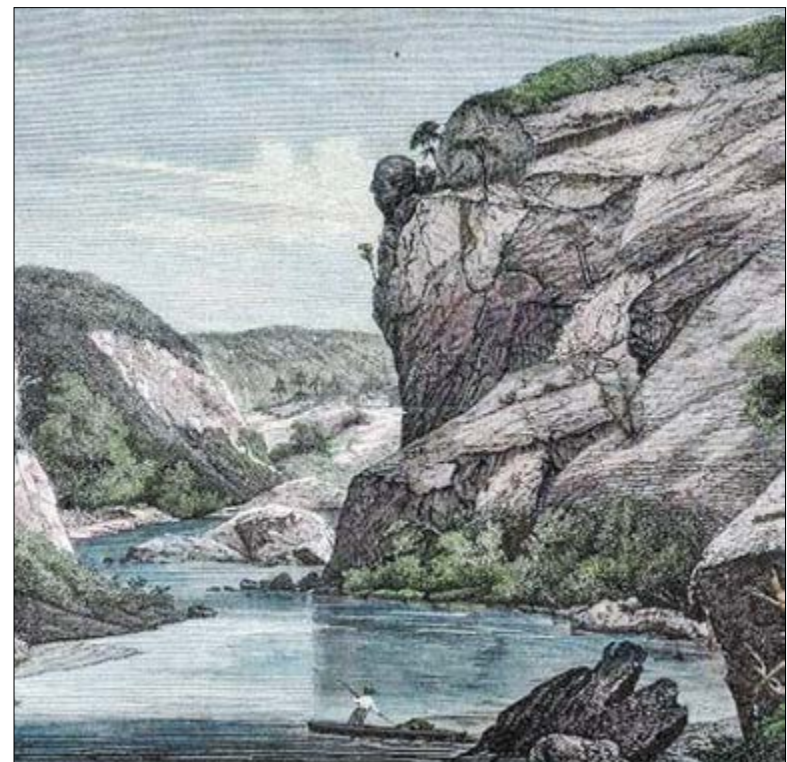
Ale obyczaj wieku skromniejszy, choć i ludność przybyła i ożywiło się znacznie, nie wymagał wiele, więcej tylko powstało drewnianych dworów o gankach ze słupami, o kamienicy ledwie kto pomyślał, pałac głównego naczelnika nawet stanął z tego drzewa lasów sąsiednich, które w dwanaście cali w kwadrat łatwo było obrobić. Jeszcze dziś zajrzeć do lasów koło Deneszków, a zadziwić się trzeba dębom tamtejszym, które może jagiellońskie pamiętają czasy.

Wszakże, choć to się już rozrastało i krzepiło, do naszych aż czasów dotrwał prawie Żytomierz skromnym miastem prowincjonalnym, aż jednego poranku wionął nań duch, porywa gorączka wzrostu i zachcenie stołeczne...

Stało się się to, nikt nie wie jak, przyszło nie powiem skąd i naraz poczęły się walić stare domostwa, prostować ulice, wznosić mury, zaludniać place, piętować pałace i domy... Kto mógł i kto nie mógł, stawiali je na wyścigi wszyscy z tym zapędem niewytłumaczonym, który tak dobrze miasta, jak ludzi czasem ogarnia.

Widać przyszła nań taka godzina, zapisana w księdze przeznaczeń i stał się Żytomierz tym, czym jest dzisiaj, jednym z najładniejszych i najożywieńszych miast prowincjonalnych kraju... [...]

Józef Ignacy Kraszewski, „Tygodnik Ilustrowany” 1861, Nr 100, Tom IV



Skala Czackiego w Żytomierzu. Szkic z XIX wieku



# Krakowska przygoda młodzieży z Baru

Szesnastoosobowa grupa młodzieży uczącej się języka polskiego w Domu Polskim w Barze od 24 lipca do 2 sierpnia odpoczywała na koloniach w Krakowie. Poniżej relacja jednego z uczestników.

**J**uż pierwszego dnia po przyjeździe byliśmy na wycieczce w Sanktuarium św. Jana Pawła II, pięknym miejscu związanym z wybitną postacią papieża Polaka. Nazajutrz odwiedziliśmy Muzeum Lotnictwa Polskiego, w którym dowiedzieliśmy się wielu interesujących rzeczy na temat udziału polskich lotników w bitwie o Anglię.

W sobotę czekało na nas wiele atrakcji związanych z wycieczką do Wieliczki, gdzie zobaczyliśmy unikatową kopalnię soli. Na pamiątkę pobytu w kopalni każdy z nas otrzymał porcję soli.

Wyjątkowo upalna niedziela została przeznaczona na zwiedzanie Krakowa. Plac Matejki, Pomnik Grunwaldzki, Barbakan, Brama Floriańska, Bazylika Mariacka, Su-



W trakcie pobytu w Polsce młodzi Polacy z Baru zwiedzili Kraków i Zakopane

kiennice – tym szlakiem prowadzili nas doświadczeni krakowscy przewodnicy. Mimo męczącego skwaru wszyscy byliśmy pod wrażeniem urody miasta.

W poniedziałek – zwiedzania Krakowa ciąg dalszy. Tego dnia przeszliśmy najslynniejszą chyba trasą turystyczną, prowadzącą od Smoczej Jamy przez zamek na Wa-

welu do Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wyjątkowo oczekiwanym przez wszystkich dniem był wtorek z powodu zaplanowanego wyjazdu do

Zakopanego, najbardziej znanego górskiego kurortu w Polsce. To była niezapomniana wycieczka, głównie ze względu na wspaniałe krajobrazy. W Zakopanem mieliśmy okazję zobaczyć zagubione wśród gór przepiękne jezioro Morskie Oko oraz podziwiać krajobraz Tatr Wysokich podczas wjazdu kolejką linową na Kasprowy Wierch. Spacerowaliśmy po Krupówkach, najsłynniejszej ulicy Zakopanego. Jak powiedział nasz przewodnik: „Podczas tej wycieczki będziecie ptokami, czyli ludźmi, którzy podróżują po górach”. Ta fraza na długo pozostanie w mojej pamięci.

W piątek odbył się koncert zatytułowany „Dzień Polski”, podczas którego poszczególne grupy przedstawiały pieśni, tańce i wiersze. Nasza zaprezentowała wiersz i pieśń: „Wszyscy Polacy to jedna rodzina” i „Hej, sokoły!”.

W czasie pobytu w Krakowie mieliśmy również dziewięć interesujących lekcji języka polskiego, w czasie których zdążyliśmy nawet streścić inwokację z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza.

Władimir Marymucha

## Barska Bona z wycieczką w Bari

**Uczestniczka majowego konkursu na najlepsze przebranie Bony Sforzy, założycielki Baru, Julia Hudź odwiedziła rodzinne miasto włoskiej księżniczki.**

Julia Hudź wybrała się do Włoch w sierpniu. Jednym z celów jej wyprawy było Bari, rodowa siedziba Bony Sforzy, włoskiej księżniczki, a później królowej polskiej. Tam swe kroki skierowała do bazyliki św. Mikołaja, w której Bona została pochowana. Grobowiec z białego i czarnego marmuru, zwieńczony postacią klęczącej kobiety zdobi surowe, kamienne wnętrza romańskiej bazyliki.

Swoją wyprawą do Włoch śladami Bony Sforzy Julia Hudź udowodniła, że historia polskiej królowej, żony Zygmunta Starego, jest wciąż interesująca dla młodych Ukraińców, porusza ich umysły, działa na wyobraźnię. Może też być ciekawa i inspirująca dla młodych



Julia Hudź w bazylice św. Mikołaja

Włochów, o czym „barska Bona” przekonywała swych rówieśników w rybackim miasteczku Molfetta, gdzie się zatrzymała. Unaoczniała im, że Włochy i Ukraina mają wspólną historię, opowiedziała o wspaniałym ukraińskim mieście Bar i jego mieszkańcach. W ten spo-

sób buduje się mosty między zwykłymi ludźmi z różnych krajów.

Ze swej włoskiej wyprawy Julia, podobnie jak wieki temu Bona Sforza, przywiozła na Podole kilka ciekawych przepisów kulinarnych.

Słowo Polskie na podstawie informacji barskich mediów

## W wielokulturowym Bracławiu

**8 września w miasteczku w obwodzie winnickim po raz pierwszy odbył się festiwal kultur narodowych Paleta Narodów.**

Bracław, pierwsza stolica województwa bracławskiego I RP, od dawna zamieszkiwali przedstawiciele różnych nacji i religii. Zgodnemu współzyciu Polaków, Ukraińców, Żydów, Romów, katolików, prawosławnych, wyznawców judaizmu, staroobrzędowców miasto zawdzięczało swój wielokulturowy charakter. Dlatego nie dziwi, że akurat tam powstał pomysł zorganizowania festiwalu Paleta Narodów.

W drugą niedzielę września na placu przed kościołem ustawiono scenę, stragany i namioty, w których prezentowane były m.in. tradycyjne dania kuchni narodowych. Od godz. 16 do 18 publiczność bawiły zespoły artystyczne. Wystąpił

m.in. zespół pieśni i tańca Podolskie Malwy z Hniewania oraz gość specjalny, narodowy artysta Ukrainy Wiktor Pawłyk.

Festiwal okazał się szczególnie atrakcyjny dla dzieci. Organizatorzy przygotowali dla nich plac zabaw oraz warsztaty z robienia zabawek oraz malowania twarzy.

Dzień wcześniej w budynku sojcheta (żydowski specjalista dokonujący uboju rytualnego) odbyła się konferencja „Bracławszczyzna w przestrzeni historyczno-kulturalnej Europy Wschodniej”, w której udział wzięli naukowcy z Winnicy, m.in. wykładowcy z Donieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Wasyla Stusa oraz Muzeum Krajoznawczego.

Festiwal Paleta Narodów w Bracławiu został zrealizowany w ramach projektu Ministerstwa Kultury Ukrainy „Małe miasta, duże wrażenia”.

Redakcja

## Międzymorze: (prawie) utracona szansa

**Pod takim tytułem ukazała się właśnie książka ukraińskiego filozofa Ihora Zahrebelnego, dotycząca obecnego stanu, wyzwań i perspektyw konsolidacji państw Europy Środkowo-Wschodniej.**

Autor, członek współpracującego z Prawym Sektorem Centrum Na-

ukowo-Ideologicznego im. Dmytro Doncowa, uważa, że państwa tego makroregionu od dawna pogodziły się z dyktaturą polityczną i ideologiczną Zachodu oraz z rolą buforu między Moskwą a głównymi graczami europejskimi. Tymczasem w ostatnich latach sytuacja się zmieniła: sukces polityczny sił konserwatywnych i rozpoczęcie

procesów integracyjnych stworzyły warunki wstępne do wzmocnienia geopolitycznej wagi Europy Środkowo-Wschodniej i ochrony jej tożsamości etnicznej i kulturowej. To zaś sprzyja powrotowi koncepcji międzymorza – sfederowania państw leżących między Bałtykiem a Morzem Czarnym.

Czy szansa zostanie wykorzystana i czy w tym układzie jest miejsce dla Ukrainy, czytelnik może się dowiedzieć z najnowszej książki Ihora Zahrebelnego, swego czasu głównego ideologa partii Prawy Sektor, zatytułowanej „Międzymorze: (prawie) utracona szansa” (ukr.: „Міжмор’я: (майже) втрачений шанс”). Autor nie stawia tezy: Mię-

dzymorze – jedyna nadzieja Ukrainy i Europy. Kreśli pewną atrakcyjną wizję, przy zachowaniu zdrowego sceptycyzmu. Pisze o szansie, możliwości, a nie o stuprocentowej gwarancji.

Liczącą 418 stron pozycję opublikowało Wydawnictwo ФОП Халіков (FOP Halikow).

Sergij Porowczuk



# Naukę czas rozpocząć

W Szkole Polskiej w Gródku Podolskim rozpoczął się nowy rok szkolny. Pierwszy dzwonek zabrzmiał w niej już po raz 18.

2 września na szkolnym podwórku było gwarownie i wesoło. Białe kokardy na warkoczach dziewczynek, muchy i krawaty u chłopców, bukiety kwiatów w rękach dzieci podkreślały świąteczny nastrój. Melodie piosenek wplatały się w głośny śmiech czekających na początek roku szkolnego. Wreszcie ktoś zauważył samochód księdza biskupa Leona Dubrawskiego. Wszyscy ustawili się w szereg i powitali biskupa głośnie brawami. Jego ekscelencja tradycyjnie zażartował, że kolejny raz przychodzi do klasy pierwszej.

Uroczyste zabrzmiał świąteczny hejnał, witając znamienitych gości, m.in. konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Damiana Ciarcińskiego, kuratora Wydziału Oświaty Gródeckiej Administracji Rejonowej Wadyma Pundę, dyrektora szkoły Zofię Rogowską i prezes Gródeckiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie Irenę Pierszchajło. Wreszcie prowadzący poprosili osoby najbardziej oczekiwane, czyli pierwszoklasistów, którym asystowali uczniowie klas jedena-  
stych.



Chwilę później wszyscy w postaci na baczność wysłuchali hymnów Ukrainy i Polski oraz podziwiali flagi wznoszące się do góry na masztach. Zaszczyc podniesienia flag państwowych przypadł w tym roku w udziale najbardziej aktywnym uczniom: Robertowi Szpyszczce,

Oldze Zagórskiej, Ruslanowi Madze i Janie Borysowskiej.

Następnie głos zabrała dyrektorka Rogowska, która powitała zebranych, podziękowała rodzicom wspierającym placówkę, zwłaszcza rodzinie Jankiewiczów za tygodniową pracę wolontariacką przy remoncie sal dla pierwszoklasistów:

sali do nauki oraz do zabawy i wypoczynku. Gorąco pogratulowała uczniom wyróżnionym w różnych konkursach, w tym uczestnikom projektu „Zapomniane odzyskane. Polska pamięć pokoleń”, których prace zostały wydane w formie książki przez Fundację Wolność i Demokracja: Arturowi Licznia-

rowskiemu, Robertowi Szpyszczce i Janie Borysowskiej. Wręczyła też nagrody – tablety – nauczycielom za Lekcje niepodległościowe: Ludmile Smyk i Irenie Pierszchajło, ufundowane przez Fundację Wolność i Demokracja.

Program artystyczny rozpoczął wejście Pani Jesieni, która zaprosiła pierwszaków do recytacji wierszy. Wszyscy obecni mocno się wzruszyli, słuchając maluchów. Ich praca została sownie wynagrodzona. Pani Jesień każdemu dała smakowitą drożdżówkę udekorowaną jabłkami, śliwkami i winogronami. Od Konsulatu RP w Winnicy pierwszoklasiści otrzymali przybory szkolne, a od Fundacji Wolność i Demokracja – wspaniałe plecaki z pełnym wyposażeniem.

Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem Jana Pawła II oraz modlitwie w postaci pieśni wykonanej przez uczennicę klasy Xa Beatę Kwaśną bp Leon Dubrawski udzielił błogosławieństwa zebranym. Dzwonek – w tej roli wystąpił uczeń klasy II Tymoteusz Chobta, jak zwykle zwołał całą szkolną społeczność. Elżbieta Sielska zaśpiewała piosenkę o rodzinie, a goście, uczniowie oraz rodzice wspólnie zatańczyli.

Po uroczystości bp Dubrawski i konsul Ciarciński poszli do klasy I, gdzie odbyła się pierwsza lekcja dla maluchów. Pozostali uczniowie też udali się do swych klas.

Szkoła Polska w Gródku Podolskim z polskim językiem nauczania jest jedyną tego typu placówką w winnickim okręgu konsularnym.

**Irena Pierszchajło,**  
wicedyrektor ds. wychowania

## Wyprawa kijowska Piłsudskiego tematem książki Bellony

Operacja ukraińska rozpoczęta przez Wojsko Polskie 25 kwietnia 1920 roku służyła przede wszystkim doprowadzeniu do utrzymania państwa ukraińskiego związanego więzami federacyjnymi z Polską i przywrócenia władzy atamanowi Symonie Petlurze – pisze prof. Lech Wyszczelski. W monografii opublikowanej przez wydawnictwo Bellona w 2014 roku autor na 343 stronach opisuje wyprawę polskiej armii pod dowództwem Józefa Piłsudskiego na Kijów, będącą częścią wojny polsko-bolszewickiej.

Prof. dr hab. Lech Wyszczelski jest profesorem Akademii Obrony Narodowej w Warszawie i Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Specjalizuje się w najnowszej historii wojskowości, zwłaszcza okresu międzywojennego. Jest autorem ponad 300 publikacji, w tym 12 książek.

**Sergij Porowczuk na podstawie informacji wydawnictwa Bellona**

# Plony sierpniowego seminarium KUST

**W dniach 14-18 sierpnia w Równem już po raz czwarty odbyło się seminarium literackie KUST. Wzięło w nim udział 40 początkujących i 13 doświadczonych pisarzy z całej Ukrainy.**

Rówieńskie spotkania są niezwykłą okazją dla młodych adeptów sztuki pisarskiej do zdobycia wiedzy o procesie literackim bezpośrednio od jego twórców. Przez cztery dni bowiem uczestniczą w wykładach, warsztatach, indywidualnych konsultacjach, podczas których uznani pisarze dzielą się z nimi swoimi doświadczeniami, udzielają rad i wskazówek. Bo choć nie można kogoś nauczyć pisania, to w spotkaniach tych chodzi przede wszystkim o wymianę myśli i czerpanie inspiracji od siebie nawzajem.

Szkolenia obejmują m.in. redagowanie i analizę tekstów, przygotowanie ich do publikacji, ćwiczenia z kreatywności, poznanie zasad promocji własnej twórczości. Młodzi twórcy uczą się, jak prawidłowo zdefiniować odbiorców, znaleźć czytelnika i pisać zgodnie ze współczesnymi wymaganiami.

Seminarium stwarza warunki do tego, by początkujący twórcy mogli rozwijać i doskonalić swój warsztat pisarski pod okiem autorów mają-



Szkolenia obejmują m.in. redagowanie i analizę tekstów, przygotowanie ich do publikacji, ćwiczenia z kreatywności, poznanie zasad promocji własnej twórczości

cych na swym koncie nie tylko nagrody i wyróżnienia literackie, ale także mogących się pochwalić szerokim gronem czytelników.

Grupę wykładowców tworzyli w tym roku znani autorzy prozy, poezji, dramatu, tłumacze i krytycy literaccy. Byli wśród nich takie wybitne postacie literatury ukraińskiej, jak Serhij Lazo, Anatolij Kyczyński, Andrij Permiakow, Olga Lasniuk, Anna Bahriana, Serhij Pantjuk czy Oleksandr Irwaniec. Z obwodu chmielnickiego przyjechały poetki Julia Rahno i Tetiana Zemliakowa (również tłumaczka z języka polskiego).

Jak powiedziała organizatorka wydarzenia, szefowa Regionalnego Związku Pisarzy Ukrainy w Równem Irina Bakowiecka-Raczkowska, KUST stał się przestrzenią, która przyciąga młode talenty, łamie utarte schematy i stereotypy w literaturze, wytycza nowe kierunki. Uczestnikom prowadzonych przez siebie warsztatów radziła, by szukali własnej drogi w twórczości, tworzyli swój styl i budowali swoją grupę odbiorców. Te wskazówki zostały bardzo pozytywnie przyjęte przez młodzież. Cenne porady na temat tłumaczeń z języka polskiego (literatury pięknej i poezji) przekaza-

ły młodym translatorom Olha Lasniuk i Anna Bahriana.

KUST zawsze oferuje bardzo bogaty program. I ten rok nie był wyjątkiem. Wśród wielu wydarzeń zaplanowanych przez organizatorów była niezwykle interesująca wycieczka do zamku książąt Ostrogskich w Dubnie, do wąwozu Hurby w obwodzie rówieńskim, wizyta w Muzeum Bursztynu i Muzeum Literackim Ułasa Samczuka w Równem. Ponadto uczestnicy seminarium odwiedzili Akademię Ostrogską, gdzie obejrzeli salę starego uniwersytetu, powędrowali korytarzami tej historycznej budowli, a także zeszli do podziemi.

Po zakończeniu szkolenia biorący w nim udział otrzymali certyfikat „Współczesny ukraiński proces literacki: uczestnictwo, samorealizacja, promocja, zarządzanie sztuką”.

Seminarium literackie zorganizowały Regionalny Związek Pisarzy Ukrainy w Równem, Regionalna Administracja Państwowa w Równem, Rada Regionalna w Równem, Dyrekcja Kultury i Turystyki RODA oraz Regionalny Instytut Kształcenia Podyplomowego Nauczycieli w Równem przy wsparciu Ukraińskiego Funduszu Kultury.

**Tetiana Zemliakowa**



# Niespodzianki w okolicach Lwowa

Z pozoru zwykłe wsie mogą się okazać dla odwiedzającego je turysty nie małym zaskoczeniem. Zadziwią go swą długą historią i śladami dawnych właścicieli. Mowa o Barszczowicach i Biłce Szlacheckiej.

**16** km od Lwowa w rejonie pustomyckim leżą Barszczowice, wieś, w której zachował się interesujący drewniany dwór z XIX wieku. Swą architekturą nawiązuje do typowych osiemnastowiecznych polskich dworów: główne wejście prowadzi przez ganek, z tyłu zaś, od strony ogrodu, znajduje się czterokolumnowy portyk. Przed nim umieszczono taras z kutą balustradą i kamienne schody, przy których stoją dwie rzeźby lwów. Budowla nakryta jest łamanym czterospadowym dachem.

Dwór był własnością Siemieński-Lewickich, którzy rezydowali w nim do 1939 roku. Przed nimi Barszczowice należały do m.in. do Sieniawskich, Potockich i Cieleckich, od XVIII wieku do Lewickich herbu Rogala. Gdy ostatni z rodu Kajetan Lewicki zmarł, majątek w chwili zamążpójścia jego córki Zofii znalazł się w rękach Wilhelma Siemieńskiego, który zaczął używać nazwiska Siemieński-Lewicki.

Ani on, ani jego następcy nie mieszkali w Barszczowicach, tylko w rodowej posiadłości w Chorostkowie. W barszczowickim majątku rezydowali dzierżawcy. Wśród nich byli dwaj malarze: Jan Maszkowski, a po nim jego syn Marceli, który często gościł swego przyjaciela,



Kościół św. Wojciecha w Biłce Szlacheckiej

również malarza, Artura Grottgera. Obaj artyści natchnieni urodą okolic utrwaliли je na kilku swych płótnach.

Po II wojnie światowej w dworze mieściła się szkoła, dziś natomiast znajdują się w nim mieszkania prywatne.

W Barszczowicach można jeszcze obejrzeć kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w stylu eklektycznym. Został on ufundowany przez Zofię Siemieńską-Lewicką w 1898 roku. Wraz z nastaniem władzy sowieckiej świątynię zamieniono na magazyn zboża, potem była w niej ekspozycja muzealna poświęcona armii Budionnego. W latach 90. kościół został przekazany grekokatolikom.

Również w rejonie pustomyckim w nieco większym oddaleniu od Lwowa – 19 km – leży Biłka Wernia (Biłka Górna), która przed 1945 rokiem nazywała się Biłka Szlachecka.

Miejscowość znana jest od 1400 roku. Często zmieniała właścicieli, wśród których można wymienić Włodków, Ziembickich, Głębockich, Izdebskich, Branickich, Potockich i Uruskich. Gospodarze pozostawiali po sobie siedziby. Z czasów najazdów tatarskich w XVII wieku pochodził prawdopodobnie istniejący jeszcze za panowania króla Jana III Sobieskiego (1629-1696) zameczek obronny. Potoccy w 2. połowie XVIII wieku mieli tu dwór. Uruscy, do których wieś należała od początku XIX

wieku, przebudowali go. Kajetan Uruski ok. 1820 roku uczynił z dworu rezydencję w stylu klasycystycznym i założył przy niej rozległy park o powierzchni 32 ha.

Ostatni posiadacz majątku Sapiehowie herbu Lis, mieszkający tu od 2. połowy XIX wieku do 1939 roku, też przyłożyli rękę do wyglądu posiadłości. Jan Paweł Aleksander Sapieha (1847-1901), urodzony na emigracji, gdzie przebywał jego ojciec Eustachy Kajetan po upadku powstania listopadowego, znacznie rozbudował pałac, czyniąc zeń wielkopańską rezydencję. Zgromadził w niej kolekcję cennych obrazów, miał m.in. Franza Winterhaltera, bibliotekę i bezcenne archiwum rodzinne, sięgające XIV wieku. W czasie I wojny światowej

pałac został doszczętnie zniszczony przez armię carską i już go nie odbudowano.

Jednym z najciekawszych przedstawicieli rodu był Eustachy Kajetan Sapieha (1881-1963), polityk i dyplomata. W 1919 roku brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej jako prosty ułan w sformowanym przez siebie oddziale kawalerii, czym zyskał sympatię marszałka Józefa Piłsudskiego, który wkrótce wysłał go jako ambasadora Polski do Londynu. Później był ministrem spraw zagranicznych w rządach Władysława Grabskiego i Wincentego Witosa, a w latach 1928-1930 posłem na sejm. W 1939 został aresztowany przez NKWD i uwięziony. Związek Sowiecki opuścił z armią Andersa w 1942 roku. Po wojnie mieszkał w Londynie lub Kenii, gdzie założył firmę turystyczną Sapieha Tours specjalizującą się w organizowaniu safari. Zmarł w Nairobi.

Obecnie w Biłce Szlacheckiej przetrwały nieliczne ślady majątku dawnych właścicieli: piętrowa oficyna ozdobiona pilastrami i trójkątnym szczytem, którą niedawno wyremontowano, pozostałości pałacu i zabudowań gospodarczych, brama z prowadzącą od niej cieniastą aleją, rozległy zaniedbany park pałacowy. Na jego terenie znaleźć można wały i fosy XVII-wiecznego zameczku obronnego. Na drugim końcu wsi wznosi się kościół św. Wojciecha z 1546 roku, rozbudowany w 1868 w stylu neogotyckim przez Juliannę Wandę Uruską, w którym zachował się dawny wystrój wnętrza. Po 1945 roku zamieniono go na cerkiew.

Dmytro Antoniuk,  
tłumaczenie Irena Rudnicka

## Jubileuszowe spotkanie w mieście dwóch kultur

**Konferencje: literacka, historyczna, muzealnica, kulturoznawcza, koncerty, spotkania autorskie, prezentacje wydawnictw, sesje zabytkoznawcze** złożyły się na 15. Dialog Dwóch Kultur w Krzemieńcu.

3 września rozpoczęło się jedno z największych polsko-ukraińskich wydarzeń naukowych i kulturalnych, gromadzących przedstawicieli środowisk akademickich, literackich, artystycznych i muzealnych z Polski i Ukrainy. Jako że konferencja została otwarta w Krzemieńcu, rodzinnym mieście polskiego poety i dramtopisarza Juliusza Słowackiego (1809-1849), zainaugurowała ją wieczorna wędrówka szlakiem wieszcz. Następnego dnia, w 210. rocznicę jego urodzin, w rzymskokatolickim kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika została odprawiona msza święta za duszę Juliusza Słowackiego, patrona Dialogu. Po niej uczestnicy obrad

złożyli wieńce i zapalili znicze na grobie matki poety Salomei Słowackiej oraz pod pomnikiem ukraińskiego wieszca Tarasa Szewczenki.

W Muzeum Juliusza Słowackiego, które swą działalność rozpoczęło 15 lat temu, nastąpiła uroczysta inauguracja Dialogu Dwóch Kultur z udziałem przedstawicieli władz obwodowych, rejonowych i miasta oraz Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

W kolejnych dniach miały miejsce konferencje, panele poświęcone sztuce, historii i literaturze, wystawy. Twórcy, naukowcy, muzealnicy oraz artyści z obu krajów wygłosili wykłady, dyskutowali, uczestniczyli w koncertach i prezentacjach książek.

Dialog Dwóch Kultur odbył się od 3 do 8 września w Krzemieńcu, Nakwaszy, Podkamieniu, Wiśniowcu i Zbarażu oraz 21 września w Warszawie. Współfinansowały go Senat RP i polski resort kultury.

Sergij Porowczuk

## Dzień przed bombardowaniem Lwowa

**W 80. rocznicę napaści III Rzeszy i ZSRS na Polskę w lwowskim Muzeum Historycznym otwarto wystawę opowiadającą o tym, co się działo w mieście na kilka dni przed i podczas pierwszego miesiąca niemieckiej agresji oraz okupacji sowieckiej.**

Organizatorzy ekspozycji zebrali na niej artefakty i pamiątki z tego czasu.

W ostatnich dniach przed wybuchem II wojny światowej 1 września 1939 roku Lwów żył jak zwykle. Na ulicach było gwarno, sklepy, kawiarnie pełne ludzi. Na wystawie można zobaczyć przedmioty należące do lwowian. Na przykład kapelusze właścicieli sklepu rzeźniczego mieszczącego się na ulicy Kopernika 11 oraz radio, przez które słuchoał on oficjalnych komunikatów.

Wystawa prezentuje też inne źródła informacji, z których miesz-



kańcy Lwowa dowiedzieli się o wojnie: telegraf, gazety, zdjęcia.

Kiedy wybuchła wojna, pakt Ribbentrop-Mołotow był już od kilku dni podpisany. Na ekspozycji symbolicznie pokazuje to leżąca na stole mapa podzielonej między III Rzeszę i Związek Sowiecki Polski oraz portrety Stalina i Hitlera wiszące na ścianie.

Rankiem 1 września odbył się pierwszy nalot niemieckich samolotów na Lwów. Mieszkańcy byli tym kompletnie zaskoczeni. Bomby spadły na Dworzec Główny kolejowy, zabijając około stu osób. O tym wydarzeniu przypominają żeliwna ławka dworcowa, laska męska, para damskich rękawiczek i porzucone walizki.

Atmosferę początku wojny oddają nagrania wspomnień Larysy Kruszelnickiej i Józefa Nazaruka.

– Odwiedzający będzie mógł niejako przenieść się w sam środek tamtych wydarzeń dzięki efektom dźwiękowym bombardowań, które odtwarzamy w salach wystawowych – mówi kierownik Muzeum Historii Ukrainy Oksana Kucyniak.

Na ekspozycji pokazano modele niemieckich samolotów, bomb lotniczych i uzbrojenie.

Dokumenty, broń i zdjęcia ilustrują przybycie Sowietów, co do których początkowo mieszkańcy Lwowa nie wiedzieli, czego się spodziewać. Dlatego witali nadejście władzy sowieckiej. Wkrótce zaczęły się represje i pierwsze egzekucje.

22 września 1939 roku dowódca obrony miasta gen. Langner poddał je oddziałom Armii Czerwonej. Od 23 września na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow Lwów został włączony do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej.

Lidia Baranowska



# Na Ukrainie czytano polskie now

Tegoroczna akcja Narodowego Czytania, organizowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, odbyła się w ponad 3 tys. miejsc w Polsce i 31 innych krajach. Wśród nich znalazły się miejscowości z winnickiego okręgu konsularnego.

Osiem nowel polskich pisarzy wspólnie czytano m.in. w Afryce, Azji, Australii i Nowej Zelandii – poinformowała Kancelaria Prezydenta RP na Twitterze. I to nie tylko po polsku, nowele przetłumaczono nawet na esperanto. Jak powiedziała małżonka prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Agata Kornhauser-Duda podczas podsumowania akcji: „Najczęściej czytano na Ukrainie i w Wielkiej Brytanii”.

Jako lekturę para prezydencka wybrała: „Dobrą panią” Elizy Orzeszkowej, „Dym” Marii Konopnickiej, „Katarynkę” Bolesława Prusa, opowiadanie „Mój ojciec wstępuje do strażaków” Bruno Schulza, „Orkę” Władysława Reymonta, „Rozdzióbią nas kruki, wrony” Stefana Żeromskiego, „Sachem” Henryka Sienkiewicza oraz „Sawę” Henryka Rzewuskiego.

Do pierwszych dwóch tysięcy organizatorów – wszystkich było około trzech tysięcy – trafiły pieczęcie tegorocznej edycji Narodowego Czytania, by mogli złożyć pamiątkowy stempel na przyniesionych przez uczestników egzemplarzach lektur.

Wśród organizacji, które wzięły udział w akcji, były polskie stowarzyszenia działające na Ukrainie, w tym w winnickim okręgu konsularnym (WOK). Utwory polskich pisarzy zabrzmiały w wielu miastach i wsiach WOK, najgłośniej w Żytomierzu, Winnicy, Chmielnickim, Nowogrodzie Wołyńskim, Gródku Podolskim, Sławucie i Cudnowie.

7 września w Winnickiej Bibliotece Obwodowej im. Timiriazewa zebrało się około stu osób, głównie polskiego pochodzenia, by wspólnie zagłębić się w świat XIX-wiecznej Warszawy, który w noweli „Katarzynka” opisał Bolesław Prus. Drugą czytaną pozycją była nowela „Dym” Marii Konopnickiej.

Na początek odśpiewano hymn Polski. Obecnych powitali prezes Konfederacji Polaków Podola XXI wieku Helena Gawryluk oraz wicekonsul KG RP w Winnicy Sebastian Delura, który przybliżył pokrótce problematykę i znaczenie niektórych utworów powstałych w okresie pozytywizmu i Młodej Polski. Następnie grupa młodzieży z Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” przebrana w stroje z epoki zaprezentowała sylwetki wszystkich ośmiu autorów wybranych do Narodowego



Uczestnicy Narodowego Czytania w Nowogrodzie Wołyńskim



7 września w Winnickiej Bibliotece Obwodowej im. Timiriazewa w czytaniu „Kamizelki” wzięło udział około stu osób, głównie polskiego pochodzenia

Czytania nowel polskich. Teksty nowel czytali członkowie: Konfederacji Polaków Podola XXI wieku, Domu Polskiego im. T. Leoniuka, Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia”, Związku Polaków Winniczyny, Stowarzyszenia Polskiego Studentów Medyków w Winnicy im. M. Płażyńskiego, Stowarzyszenia Polaków Braclawszczyzny „Odrodzenie”, Świątlicy Polskiej oraz Chrześcijańsko-Demokratycznego Związku Polaków Winnicy.

Wydarzenie trwało ponad 1,5 godziny. Na koniec każdy uczestnik otrzymał dyplom oraz tekst „Katarzynki”.

Organizatorami Narodowego Czytania 2019 w Winnicy były Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” oraz Konfederacja Polaków XXI wieku przy wsparciu Fundacji Wolność i Demokracja oraz Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

W Chmielnickim czytanie odbyło się 7 i 8 września. Utwory z klasyki literatury polskiej zabrzmiały w Regionalnym Centrum Kultury i Sztuki, Bibliotece Regionalnej im. Ostrowskiego oraz w Klubie Polskiej Książki działającym w Bibliotece Obwodowej dla Dzieci im. Tarasa Szewczenki. Lekturą była „Katarzynka”.

Organizatorzy, Obwodowy i Miejski Związek Polaków na Ukrainie, bardzo się postarali, by wszystko przebiegło w godnej oprawie. Zostały odśpiewane hymny narodowe Ukrainy i Polski, a zespół ludowy Rozmarzyn wykonał polskie piosenki. W sali panowała ciepła atmosfera, obecnych zaś przepełniała świadomość posiadania polskich korzeni oraz radość i duma, że są związani z polską kulturą i historią. I choć tekst lektury nie był najłatwiejszy, na co zwrócił również uwagę prezydent Andrzej Duda



Przybyłych 7 września na Czytanie do Biblioteki Obwodowej im. O. Olżycza powitała prezes ZOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur

w swym wystąpieniu podczas zakończenia akcji Narodowego Czytania w Warszawie, młodzież bardzo dobrze go odebrała.

Impreza w Bibliotece Obwodowej zorganizowana 8 września rozpoczęła się od recytacji wierszy Marii Konopnickiej oraz występu zespołu Płoskirowskie Dzwoneczki, który wykonał wiązankę piosenek patriotycznych. Następnie przystąpiono do wspólnej lektury noweli Bolesława Prusa. Chętnych do czytania nie brakowało. Wzięli w nim udział uczniowie, nauczyciele oraz rodzice młodzieży szkolnej. Ciekawą i oryginalną dekorację sali przygotowali uczniowie szkółki sobotnio-niedzielnej działającej przy Chmielnickim Miejskim ZPU.

W Gródku Podolskim lektura polskiej literatury nie mogła się odbyć nigdzie indziej jak w Szkole Polskiej. Wzięli w niej udział uczniowie, nauczyciele, rodzice

oraz przedstawiciele Gródeckiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie i Towarzystwa Polskich Rodzin Katolickich na Podolu.

Tekst „Katarzynki” czytali: Zachar Licznarowski, uczeń klasy III, Artur Licznarowski, uczeń klasy VIII, ich matka Antonina Licznarowska, Robert Szpyczko, uczeń klasy XIa, prezydent Parlamentu Szkolnego, Olga Zagórska, uczennica klasy XIIb, Bożena Perszchajło, absolwentka szkoły (rocznik 2015), Dmytro Gumenny, uczeń klasy VIII, Wiktoria Cwigun, uczennica klasy IX a, Weronika Ochota, uczennica klasy X b, Jan Kostecki, wiceprezes Towarzystwa Polskich Rodzin Katolickich na Podolu, i Irena Pierszchajło, prezes Gródeckiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie.

Wszyscy czytali wyraźnie, nie szczędząc wysiłków, by właściwie interpretować tekst, tzn. z odpo-



# wele i opowiadania



Impreza w Chmielnickiej Bibliotece Obwodowej zorganizowana 8 września rozpoczęła się od recytacji wierszy Marii Konopnickiej oraz występu zespołu Płoskirowskie Dzwoneczki



Fragmenty gawędy szlacheckiej „Sawa” czytali uczniowie i nauczycielki Sobotniej Szkoły Języka Polskiego, działającej przy Związku Polaków na Ukrainie, oddział w Sławucie

wiednią intonacją, zmianą rytmu, robieniem pauz, akcentowaniem. Starali się, by słowo polskie zabrzmiało jak najlepiej. Dostarczyli odbiorcom niezapomniane wrażenia. Jednak słuchaczy najbardziej poruszyła historia bohaterki noweli Bolesława Prusa. Los niewidomej dziewczynki, jej reakcja na dźwięk katarynki budziły gorące współczucie.

„Katarynkę” czytano również w Żytomierzu. Przybyłych 7 września do Biblioteki Obwodowej im. O. Olżycza powitała prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur i odczytała list prezydenta RP Andrzeja Dudy do uczestników Narodowego Czytania. We wspólnej lekturze noweli

Prusa wzięli udział młodzież z Horoszwowa, Berdyczowa, Korostenia oraz prezesi organizacji polskich Wiktoria Laskowska-Szczur, Mirosława Starowierow i Walentyna Żurawłowa, ks. Wojciech Witek, nauczyciele języka polskiego Wiktoria Zubarewa, Natalia Zubarewa, Anetta i Andrzej Piotrowicz (ORPEG), członkowie organizacji polskich, uczniowie Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. Ignacego Jana Paderewskiego, studenci KUL oraz mieszkańcy Żytomierza.

Wydarzeniu towarzyszyła wystawa Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie pt. „Zbrodnia Katyńska”, zaprezentowana w Żytomierzu w ramach Przystanku Historia, przegląd filmów, inscenizacja wybranych fragmentów „Katarynki”

w wykonaniu uczniów, którzy przygotowali ją pod kierunkiem Wiktorii Zubarewej, konkursy literackie z nagrodami. Wszyscy uczestnicy akcji otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz teksty nowel z pamiątkową pieczęcią Narodowego Czytania 2019. Imprezę zakończył poczęstunek. Jej organizatorem był ŻOZPU, a współorganizatorami: IPN w Lublinie i Punkt Informacyjno-Edukacyjny KUL w Żytomierzu.

Członkowie polskich stowarzyszeń działających w Nowogrodzie Wołyńskim już po raz czwarty spotkali się by wspólnie czytać polskie książki. 7 września w Muzeum Rodziny Kosaczów oprócz miejscowych Polaków stawili się członkowie polskich organizacji z Żytomierza, Romanowa i Suseł. Wśród

słuchaczy zasiedli konsul Joanna Szeliga, konsul Bartosz Szeliga i zastępca kierownika Wydziału Kultury Alesia Adamowicz.

Na początek Dziecięcy Zespół Taneczny „Weselka” zatańczył poloneza, po czym zabrali wysłuchali on-line wystąpienia pary prezydenckiej zapraszającej do udziału w Narodowym Czytaniu. Po pięknych słowach prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz pierwszej damy RP Agaty Kornhauser-Dudy uroczyste i ciepło przemówiła konsul Joanna Szeliga.

Fragmenty siedmiu nowel przeczytali przedstawiciele siedmiu organizacji: Polskiego Stowarzyszenia im. Juliana Lublińskiego, Polskiego Stowarzyszenia „Polonia Zwiagieliszczyny”, Romanowskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego, Studenckiego Klubu Polskiego, uczniowie z Domu Polskiego w Żytomierzu, ze Szkółki Sobotniej im. Jadwigi Jakubowskiej oraz studenci Wydziału Stosunków Międzynarodowych Akademii Ostrogskiej, którzy uczą się języka polskiego w ramach lektoratu. Lekturze każdego z opowiadań towarzyszyła prezentacja sylwetki i dorobku jej autora.

Czytanie ósmej poleconej przez parę prezydencką noweli, „Sawy” Henryka Rzewuskiego, ze zbioru gawęd szlacheckich „Pamiętki Soplicy” (właśc. „Pamiętki J. Pana Seweryna Soplicy, cześnika parnawskiego”), odbyło się 8 września w kościele franciszkanów w Cudnowie. Dlaczego zdecydowano się tam właśnie na Henryka Rzewuskiego? Otóż była to forma uczczenia pamięci pisarza i publicysty, który co prawda urodził się w Sławucie, ale wiele lat życia spędził w Cudnowie, tutaj zmarł i tutaj został pochowany.

Czytanie „Sawy” odbyło się po mszy świętej. Lekturę przedstawiły dyrektor Domu Polskiego w Ży-

tomierzu dr Irena Perszko, prezes Polskiego Klubu Studenckiego w Żytomierzu Walentyna Jusupowa, prezes Romanowskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Olga Myczkowska oraz prezes Polskiego Stowarzyszenia im. Juliana Lublińskiego w Nowogrodzie Wołyńskim Wiktoria Szewczenko.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Polskie Stowarzyszenie im. Juliana Lublińskiego w Nowogrodzie Wołyńskim we współpracy z Domem Polskim w Żytomierzu oraz Polskim Klubem Studenckim w Żytomierzu.

Skoro na lekturę Rzewuskiego zdecydowano się w mieście, w którym żył i umarł, nie mogło być inaczej w mieście jego urodzenia. W Sławucie Narodowe Czytanie zainaugurowało rok szkolny. Tym razem zostało przeprowadzone w bardzo odpowiednim dla tego rodzaju przedsięwzięć miejscu – Bibliotece Miejskiej, do której zaprosiła dyrektor Nadia Horopacha.

Fragmenty gawędy szlacheckiej „Sawa” czytali uczniowie i nauczycielki Sobotniej Szkoły Języka Polskiego, działającej przy Związku Polaków na Ukrainie, oddział w Sławucie, prezes sławuckiego ZPU Julia Opanasiuk, członkowie Związku oraz tak zacytowani goście jak biskup Jan Niemiec i wicekonsulowie Joanna Szeliga i Bartosz Szeliga. Obecny był również ksiądz proboszcz miejscowej parafii Jan Szańca.

Na początku zebranych pobłogosławił biskup Niemiec. Czytanie przebiegło w ciepłej, wręcz rodzinnej atmosferze. Miłą niespodzianką były wokalne i recytatorskie popisy młodych Polaków. Na zakończenie wspólnie został odśpiewany „Marsz konfederatów barskich”.

Akcja Narodowego Czytania na Ukrainie była działaniem w ramach projektu Wielka Polska Rodzina realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja i została objęta wsparciem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Fundacja WiD przygotowała wydanie ośmiu nowel w formie książkowej.

Narodowe Czytanie to kampania promująca czytelnictwo organizowana przez Prezydenta RP od 2012 roku. Została zainicjowana wspólną lekturą „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. W 2013 roku czytano dzieła Aleksandra Fredry, następnie Trylogię Henryka Sienkiewicza oraz „Lalkę” Bolesława Prusa. W 2016 roku Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda rozpoczęły Narodowe Czytanie od lektury „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza. W 2017 roku lekturą było „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. W 2018 roku – w związku z jubileuszem 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości – Para Prezydencka zaprosiła do czytania „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego.

**Słowo Polskie, Tetiana Zemliakowa, Irena Letawina, Irena Pierszchajło, prezes Gródeckiego Oddziału ZPU, Wiktoria Laskowska-Szczur, Wiktoria Szewczenko, Polskie Stowarzyszenie im. Juliana Lublińskiego Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski, Larysa Cybula, ZPU, oddział w Sławucie**





Z koncertem „Znaszli ten kraj” wystąpiła Orkiestra Koncertowa i Soliści zespołu Artystycznego Wojska Polskiego z Warszawy

## Artyści z Chmielnickiego wrócili z Przedborza z nagrodami

W XXIX Światowym Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej wzięli udział wykonawcy z Ukrainy, Białorusi, Rosji i Litwy. Chmielnicki Miejski Związek Polaków na Ukrainie reprezentowały zespoły Mazury i Płoskirowskie Dzwoneczki.

Niewielkie miasteczko Przedbórz w województwie łódzkim od 16 do 18 sierpnia było gospodarzem XXIX Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej. W konkursach poezji śpiewanej i recytatorskim zaprezentowali się zarówno debiutanci, jak i wykonawcy bardziej doświadczeni.

Jako pierwszy odbył się konkurs poezji śpiewanej. Na scenie Miejskiego Domu Kultury wystąpili soliści i zespoły w ciekawych aranżacjach muzycznych utworów Marii Konopnickiej. W kategorii soliści Chmielnicki Związek Polaków na Ukrainie reprezentował 9-letni Michał Letawin, który wykonał pieśni „Rota” i „Jadą, jadą dzieci drogą”. W drugiej części zaprezentowały się zespoły i wykonawcy w programach dowolnych. Uczestników przesłuchiwała komisja konkursowa

w składzie: Dariusz Świnoga, Magdalena Kałuzińska i Marzena Michałowska-Kowalik.

Konkurs recytatorski odbył się w drugim dniu. Uczestników oceniało jury w składzie: Bogusław Nowak, Magdalena Kałuzińska i Marzena Michałowska-Kowalik. W nim również wzięły udział dzieci uczące się języka polskiego przy Chmielnickim ZPU: Michał Letawin, Anna Iwanowa i Zacharij Sawoško.

Trzeciego dnia z koncertem „Znaszli ten kraj” wystąpiła Orkiestra Koncertowa i Soliści 70-osobowego zespołu Artystycznego Wojska Polskiego z Warszawy, który zaprezentował znane utwory Stanisława Moniuszki. W tym samym dniu uczestnikom XXIX Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej wręczono nagrody i wyróżnienia.

Przedstawiciele Chmielnickiego Miejskiego Związku Polaków, którzy już drugi rok z rzędu wzięli udział w festiwalu, znaleźli się wśród nagrodzonych. I tak Michał Letawin otrzymał wyróżnienie w konkursie recytatorskim w kategorii dzieci do 11 lat oraz w konkursie poezji śpiewanej w kategorii soliści. Zacharij Sawoško został wyróżniony w konkursie recytatorskim w kategorii dzieci 12-15 lat. Niezwykle udany okazał się występ zespołu dziecięcego Płoskirowskie Dzwoneczki, który zajął II miejsce w konkursie poezji śpiewanej w kategorii zespoły za pieśni „Zima zła” i „Kukuleczka”. Podkłady muzyczne do tych utworów skomponował Anatolij Muzyka.

Nagrody laureatom wręczali m.in. Wiesława Janosik, burmistrz Przedborza, Beata Pokora, starosta Powiatu Radomszczańskiego, Grażyna Strojowska, radna Rady Powiatu Radomszczańskiego i Krzysztof Zawisza, przewodniczący Rady Miejskiej w Przedborzu.

Irena Letawina

## Powstała książka o ginącym języku

27 sierpnia w Domu Polskim w Czerniowcach przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy odbyła się prezentacja monografii „Świadectwo zanikającego dziedzictwa. Mowa polska na Bukowinie. Rumunia – Ukraina”.

Publikacja jest owocem trzyletniego grantu badawczego „Mowa polska na Bukowinie Karpackiej. Dokumentacja zanikającego dziedzictwa narodowego” zrealizowanego w latach 2015-2018. Zespół naukowców w składzie dr hab. Helena Krasowska, dr Magdalena Pokrzyńska i prof. Lech Aleksy Suchomłynow zgromadził unikatowe materiały, dokumentujące nie tylko stan polskiej mowy na Bukowinie Karpackiej, ale także przedstawiające wpływ określonych wydarzeń historycznych, polityki i ideologii na losy Polaków zamieszkujących Bukowinę oraz rolę języka polskiego w tym regionie i możliwości uczenia się go. Jest to bezcenna dokumentacja jednego z ginących języków.

Na materiał zebrany w wyniku badań terenowych przeprowadzonych w 58 miejscowościach (39 na północnej Bukowinie i 19 na południowej Bukowinie) wśród najstarszej generacji mniejszości polskiej, składa się z 260 godzin nagrań (spisanych w postaci 4500 stron transkrypcji półortograficznej), 20 228 fotografii i skanów

różnego rodzaju przedmiotów, a także dokumentów ilustrujących sytuację językową i życie Polaków na Bukowinie. Opublikowane fotografie pochodzą z rodzinnych albumów rozmówców (dokumentując kulturę i życie społeczne od początku XX wieku aż do czasów obecnych) lub zostały wykonane przez członków zespołu badawczego podczas badań terenowych. W książce przytoczono wypowiedzi rozmówców tak, aby zachować oryginalność mowy oraz formę językową. Gramatyka, styl, składnia zostały zapisane bez zmian. Poza tym tekst został uzupełniony o część multimedialną (nagrania wybranych wywiadów).

Monografię „Świadectwo zanikającego dziedzictwa. Mowa polska na Bukowinie. Rumunia – Ukraina” autorstwa Heleny Krasowskiej, Magdaleny Pokrzyńskiej i Lecha Suchomłynowa wydał Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk.

Prezentacja książki była też okazją do spotkania konsula generalnego Damiana Ciarcińskiego z miejscowymi Polakami oraz wykładowcami Uniwersytetu Narodowego im. J. Fedkowycza, którzy licznie przybyli do Domu Polskiego. Konsul wraz z profesorami z Polski odwiedzili Centrum Studiów Sławistycznych na uniwersytecie.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy, <https://ispan.waw.pl>



Monografię „Świadectwo zanikającego dziedzictwa. Mowa polska na Bukowinie. Rumunia – Ukraina” wydał Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk

## Rozpoczęła się akcja promująca naukę języka polskiego

Ruszyła II edycja kampanii społecznej #KtoTyJesteś, której celem jest zachęcanie rodziców dzieci żyjących poza Polską do przekazywania im języka ojczystego.

28 sierpnia w gmachu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej odbyła się konferencja inauguracyjna drugiej edycji kampanii społecznej #KtoTyJesteś z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. W tym roku organizatorzy – Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” – skierowali ją do osób polskiego pochodzenia mieszkających na Litwie, Łotwie, Ukrainie, Białorusi, w Republice



Kampania #KtoTyJesteś polega na promowaniu posługiwania się językiem polskim w środowisku polskim

Czeskiej oraz Kazachstanie i Rosji. (W zeszłym roku kampania adresowana była do Polaków mieszkających na zachodzie.)

We wszystkich tych krajach, poza Ukrainą i częściowo Rosją, widoczny jest spadek zainteresowania nauką polskiego. Kampania #Kto-

TyJesteś wychodzi naprzeciw temu problemowi. Polega na promowaniu posługiwania się językiem polskim w środowisku polskim, polskich szkołach i domach, zachęcaniu dzieci do nauki polskiego, pokazując im radość płynącą z odkrywania swoich korzeni. Tłumaczy też, jak wspierać dzieci dwujęzyczne, by w przyszłości mogły w pełni wykorzystać swój potencjał intelektualny i poznawczy.

Organizatorom kampanii zależy na zmianie świadomości Polaków zamieszkujących za granicą w kwestii nauki języka polskiego i zwróceniu uwagi na korzyści płynące z dwujęzyczności, w tym przede wszystkim budowę polskiej tożsamości. Chcą obalić mit, że nauka dwóch języków przekłada się na opóźnienia

w rozwoju mowy czy nauki języka kraju osiedlenia. Wręcz przeciwnie – przekonują – bycie dwujęzycznym oznacza wiele zalet i wspomaga rozwój dziecka.

Kampania #KtoTyJesteś jest realizowana przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” we współpracy z m.in. z Senatem RP, Ministerstwem Edukacji Narodowej i Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Współfinansuje ją Senat Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Projekt wspiera Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą oraz Fundacja Wolność i Demokracja.

Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski w Żytomierzu



# Początek interesującej przyjaźni

Od 19 do 28 sierpnia Dom Polski w Barze gościł piętnastoosobową grupę młodzieży polskiego pochodzenia z Domu Polskiego w Bielcach w Mołdawii, która wraz z opiekunami przyjechała tam na kolonie.

**G**ośćiom z Mołdawii towarzyszyła dwudziestoosobowa grupa ich rówieśników z Baru. Przez dziesięć sierpniowych kolonijnych dni młodzież wypoczywała, uczyła się polskiego, uczestniczyła w zajęciach integracyjnych, z zakresu animacji teatralnej i w wycieczkach historyczno-krajoznawczych.

Dzień rozpoczynał się zazwyczaj od lekcji języka polskiego, wzbogaconych o gry i zabawy lingwistyczne oraz ciekawostki z zakresu symboliki narodowej, historii, geografii i współczesności Polski, które odbywały się w dwóch grupach – początkującej i zaawansowanej.

Dużym wyzwaniem dla młodzieży było uczestnictwo w warsztatach teatralnych prowadzonych przez młodych animatorów, którzy przyjechali z miasta partnerskiego Baru – Rybnika. Magda Musioł i Mateusz Nowak skradli serca kolonistów, czego efektem była etiuda teatralna powstała w oparciu



Dużym wyzwaniem dla młodzieży było uczestnictwo w warsztatach animatorów z miasta partnerskiego Baru – Rybnika

o wiersz Juliana Tuwima „Lokomotywa” i poezję Jana Brzechwy, której motywem przewodnim była podróż.

Młodzież uczestniczyła w dwóch wycieczkach do miejsc, w których historia Polski spleta się w sposób szczególny z historią Podola: odwiedzili Kamieniec Podolski i Chocim oraz przeżywali chwile zadumy w klasztorze w Tywrowie.

W Kamieńcu Podolskim młodzi Polacy zwiedzili wraz z przewodnikiem przepiękne Stare Miasto, katedrę oraz twierdzę kamieniecką. A że wycieczka wypadła w Dniu Niepodległości Ukrainy, na dziedzińcu twierdzy mogli obejrzeć ludzi ubranych w historyczne mundury wojskowe oraz rekonstrukcję życia obozowego. Z kolei Chocim urzekł ich przepięknym usytuowaniem nad

Dniestrem oraz wspaniałą architekturą i historią toczących się tu walk.

Pobyt w Tywrowie miał zupełnie inny charakter. Młodzież zwiedziła znajdujące się w kompleksie klasztornym muzeum, będące swoistym memoriałem pamięci ofiar reżimu stalinowskiego. Było to wstrząsające i niezapomniane przeżycie. Dzień zakończył się wspólnym spacerem po Winnicy, gdzie koloniści

pożegnali Magdę Musioł i Mateusza Nowaka, którzy wyjeżdżali już do Polski.

W czasie kolonii młodzież bawiła się na wspólnych dyskotekach, poznawała elementy polskich i podolskich tradycji regionalnych. Nie obyło się bez prezentacji Domów Polskich w Bielcach i Barze oraz wspólnego muzykowania.

Przedostatniego dnia na tyłach Domu Polskiego zapłonęło pożegnalne ognisko. Był to początek pikniku kończącego pełne atrakcji letnie spotkanie kolonijne. Tego wieczora można było usłyszeć popisy wokalne solistów z Mołdawii i Ukrainy. Było też tradycyjne pieczenie kiełbasek oraz dyskoteka pod gwiazdami.

Pobyt młodzieży polskiej z Mołdawii na Ukrainie został sfinansowany przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Organizatorem ze strony ukraińskiej była Małgorzata Miedwiediewa, dyrektor Domu Polskiego w Barze, a koordynatorem ze strony mołdawskiej Wiktoria Koczurowska, od czterech lat kierująca analogiczną placówką w Bielcach. Udany wypoczynek podsunął organizatorom i uczestnikom interesujące pomysły dalszej współpracy między Domami Polskimi.

**Małgorzata Michalska, nauczycielka skierowana do pracy dydaktycznej przez ORPEG**

## Jak być skutecznym liderem

**W dniach 11-17 sierpnia w Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku młodzi liderzy środowisk polonijnych na Ukrainie uczestniczyli w szkoleniu z przywództwa.**

Do udziału w projekcie Dramowa Akademia Liderów „Patrz w DAL” zostali zaproszeni młodzi działacze polskich organizacji z różnych regionów Ukrainy. Przez tydzień pod kierunkiem certyfikowanej trenerki dramy Agaty Szmytki pracowali nad tematami, które powinny im ułatwić i usprawnić funkcjonowanie w roli liderów w swoich środowiskach, takich jak integracja, budowanie zespołu czy asertywność. Poprzez różnego rodzaju ćwiczenia, zabawy i scenki uczyli się być skutecznymi liderami, udzielać informacji zwrotnych, rozwiązywać konflikty oraz rozwijali w sobie cechy przywódcze i umiejętności interpersonalne. Celem tych działań było wyposażenie ich w niezbędną wiedzę, umiejętności i doświadczenie potrzebne do

kreowania zmian społecznych i działania na rzecz Polaków na Wschodzie.

Drama to interaktywna metoda pracy wykorzystująca techniki teatralne, polegająca na stwarzaniu fikcyjnej sytuacji, umożliwiającej intelektualne i emocjonalne zaangażowanie się w nią, wejście w „rolę”.

Podczas szkolenia panowała przyjazna atmosfera, sprzyjająca integracji i nawiązaniu przyjaznych relacji, dzięki czemu uczestnicy szczerze dzielili się swoimi przemyśleniami na poszczególne tematy. Na zakończenie otrzymali certyfikaty i drobne upominki.

Projekt Dramowa Akademia Liderów „Patrz w DAL”, zrealizowany przez Polsko-Ukraińską Młodzieżową Organizację „Młody Stanisławów”, został współfinansowany przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

**Irena Letawina na podstawie tekstu Danuty Stefanko**

## Cudowne wakacje młodych sławutczan

Tegoroczne lato było wyjątkowo piękne i bogate na ciekawe wydarzenia. No bo mieliśmy cudowne wakacje! Grupa ze Sławuty – 10 dzieci razem z opiekunką Larysą Cybulą – zwiedziła Polskę w terminie 10-21 sierpnia w ramach projektu „Ekspedycja polska. Wyjazdy edukacyjne”. Projekt był realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja we współpracy z Senatem Rzeczypospolitej Polskiej, w ramach sprawowania opieki Senatu RP nad Polonią i Polakami za granicą.

Cały nasz pobyt odbywał się w Hucie Szklanej, w bardzo sympatycznym hotelu Jodłowy Dwór, który znajduje się dwa kilometry od Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego.

Mieliśmy niezapomniane wycieczki do Sandomierza i Kielc. Podczas Dymarek Świętokrzyskich zwiedziliśmy średniowieczną osadę, gdzie nauczyliśmy się strzelać z łuku, rzeźbić w drewnie, robić mąkę jak w dawnych czasach, produkować cegły. Zaskoczyła nas Zbrojownia Rycerska w Sandomierzu, w której mieliśmy szansę przymierzyć stroje średniowieczne, chłopcy na chwilę zamienili się w rycerzy, a dziewczynki w przepiękne królowe. Zwiedziliśmy jaskinię Raj oraz Muzeum Mineralów i Skamieniałości w Świętej Katarzynie. Mie-



liśmy też okazję być w laboratorium Centrum Nauki Leonarda da Vinci. Spacerowaliśmy po ruinach zamku w Chęcinach oraz zamku Krzyżtopór. Z wielkim zainteresowaniem zwiedziliśmy Geopark w Kielcach. Mieliśmy szczęście być obecni na mszy św. w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, które jest niesamowitym miejscem z niesamowitą atmosferą.

Podczas naszego pobytu mieliśmy też zajęcia integracyjne, zabawy sportowe, dyskoteki, chodziliśmy na zakupy. Jednym słowem była to świetna możliwość, żeby poznać Polskę, polską historię, kulturę, tradycje, przepiękną przyrodę i mieć nowe wrażenia i doświadczenia!

Słowa podziękowania kierujemy do naszych polskich opiekunów, kadry firmy Mówiący Kij, która współpracuje z Fundacją Wolność i Demokracja podczas takich wyjazdów: pani Pauliny Kojtek, pana Jana Kempisty, pana Damiana Świerdzewskiego i pana Mariusza Kubla.

Mamy po tych odwiedzinach dużo pamiątek, tysiące zdjęć oraz ocean wspomnień. Chcemy podziękować za nasz wspaniały wypoczynek Fundacji Wolność i Demokracja, Senatowi RP oraz Związkowi Polaków na Ukrainie, oddział w Sławucie.

Dziękujemy tysiąc razy z całego serca!

**Zoriana-Julia Demiańczuk**

Z LISTÓW DO REDAKCJI



# Okna życia albo koła niewiniątek

**Miejsca umożliwiające rodzicom anonimowe pozostawienie nowo narodzonego dziecka, którym nie jest on w stanie się opiekować, i przekazania go w bezpieczne ręce od dziewięciu stuleci ratują ludzkie istnienia.**

Istniejące dziś w wielu krajach okna życia nie są wynalazkiem współczesności. Mają bogatą, kilkusetletnią historię. Zaczął ją żyjący na przełomie XII i XIII wieku Francuz, błogosławiony Gwidon z Montpellier, który jako człowiek bogaty ok. 1175 roku ufundował w swym rodzinnym mieście szpital. Jego obsługę stanowili duchacze i duchaczki, siostry i bracia Zakonu Ducha Świętego, którzy jako pierwsi spośród istniejących w tamtym czasie zgromadzeń składali ślub służby biednym, chorym i porzuconym dzieciom.

Dzielo bł. o. Gwidona zwróciło uwagę jednego z najwybitniejszych papieży średniowiecza, Innocentego III, który w 1198 roku zatwierdził zakon i powierzył mu wielki szpital rzymski położony w pobliżu Watykanu. Od 1207 roku nosi on nazwę Szpitala Ducha Świętego.

W tej istniejącej do dziś placówce można oglądać średniowieczne okno życia, które wówczas znane było pod nazwą „koła niewiniątek”. Osoba przynosząca

dziecko wkładała je do środka bębna, a następnie, obracając nim, dawała sygnał dzwonkiem dyżurnemu czuwającemu przez całą dobę w szpitalu.

Po dokonaniu ewidencji niemowlę zanoszono do drugiego koła i przekazywano tzw. mamce, czyli karmicielce, która dziecko myła, ubierała, karmiła i umieszczała w kołysce nazwanej imieniem któregoś świętego. Czasem przy dziecku znajdowano świadectwo chrztu. W przypadku jego braku zanoszono noworodka do kościoła szpitalnego, gdzie otrzymywało sakrament chrztu świętego.

Większość dzieci trafiała do rodzin odpowiadającym dzisiejszym rodzinom zastępczym, które ze względu na troskę o dobro nowo narodzonego objęte były nadzorem przez braci duchaków.

Ta tradycja jest dziś kontynuowana. Okna życia funkcjonują w Polsce, Niemczech, Włoszech, Czechach, Belgii, Szwajcarii, na Litwie i Słowacji. W Polsce istnieją od 2006 roku i do tej pory powstało ich 65, nie tylko w największych miastach, również w mniejszych miejscowościach. Prowadzą je głównie zakony, ale także parafie, szpitale, domy samotnej matki, domy dziecka. Dzięki oknom życia udało się w Polsce uratować do tej pory 94 noworodki.

Słowo Polskie za: deon.pl



W procesji ulicą Soborną w Winnicy wzięło udział kilka tysięcy osób

## Manifestacja rodzinnej jedności

Trwający od 20 do 22 września w Szarogrodzie oraz Winnicy pierwszy Ogólnoukraiński Kongres Rodzin, wyznawców Kościoła rzymskokatolickiego, zakończył się wielotysięczną procesją.

Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach Roku Świętości Małżeństwa i Rodziny, który właśnie trwa w Kościele rzymskokatolickim na Ukrainie. Jego hasło przewodnie brzmiało: „Rodzina mocna Bogiem”.

Kongres został podzielony na trzy etapy: Pojednanie i Modlitwy, Poznawanie oraz Świętowanie. Rozpoczął się w Szarogrodzie od drogi krzyżowej w intencji pojednania w małżeństwach i rodzinach. Następnego dnia w Winnicy zostały przeprowadzone osobne programy dla dorosłych oraz dla dzieci i młodzieży. Małżeństwa spotykały się na konferencjach i wykładach, a młodzież, podzielona według wieku, bawiła się i modliła w kościołach parafialnych Matki Bożej Anielskiej i Miłosierdzia Bożego.

Podczas paneli setkom uczestników towarzyszyli biskupi ze wszystkich diecezji na Ukrainie oraz archidiecezji lwowskiej. Rozważaniom oraz katechezom przewodniczyli m.in. biskupi Mieczysław Mokrzycki, Leon Dubrawski, Radosław Zmitrowicz, Jan Niemiec, o. Roman Łaba, małżeństwa Grzegorza i Andżeliki Górnych z Polski, Olgi i Andrzeja Medyńskich z Równego, dr Adrian Bukowiński, Genia Samborska, dr Igor Gnus i Maryna Maksymenko.

W związku z przybyciem do Winnicy bardzo wielu rodzin z diecezji rzymskokatolickich z całej Ukrainy proboszczowie zwrócili się do parafian o przyjęcie ich w swoich domach. Wierni chętnie odpowiedzieli na ten apel. Do pracy w służbach porządkowych poproszono harcerzy z Hufca „Wołyń” oraz członków in-

nych organizacji skautingowych na Ukrainie.

W niedzielę 22 września, w ostatnim dniu kongresu, główną ulicą Winnicy, Soborną, przeszła wielotysięczna procesja z Najświętszym Sakramentem. Jej uczestnicy manifestowali przywiązanie do tradycyjnej rodziny, polityki pro-life oraz wychowania dzieci w duchu katolickim. Wszyscy modlili się, słuchali fragmentów Ewangelii, czytanych przy każdej z czterech stacji, oraz krótkich rozważań biskupów na temat małżeństwa. Marsz zakończyła msza święta na placu Stusa, której przewodniczył nuncjusz apostolski w Ukrainie abp Claudio Gugerotti w koncelebrze z kilkunastoma biskupami z Kościoła rzymskokatolickiego, greckokatolickiego, prawosławnego oraz protestanckich.

W uroczystości wzięli udział mer miasta Winnicy Serhij Morgunow oraz przedstawiciele władz regionalnych.

Redakcja

### Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica  
tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe  
tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne  
tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej  
e-mail: [winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl](mailto:winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl)

## Pierwsza msza święta w Irszańsku

**24 sierpnia parafia Dzieciątka Jezus przeżywała wyjątkową uroczystość: w nowo wybudowanym kościele, wzniesionym staraniem lokalnej wspólnoty rzymskokatolickiej, po raz pierwszy została odprawiona liturgia.**

Uroczystą mszę świętą w nowej świątyni w Irszańsku (rejon horoszewski, obwód żytomierski) sprawował ks. dziekan Edmund Wakulenko w koncelebrze z poprzednim

proboszczem o. Jurijem Bugajenko i obecnym o. Romanem Bezszyrurym, a także z kapłanami, którzy przybyli na ceremonię.

W kazaniu ksiądz dziekan przypominał, jak ważna była świątynia w Jerozolimie dla narodu wybranego i jak ważna powinna być świątynia dla każdego z nas.

Irszańscy wierni z wielką radością przyjmowali gości przybyłych na uroczystość z okolicznych parafii, by wspólnie wychwalić Boga w jego świątyni. Wszyscy byli przepełnieni świadomością, że wkrótce

czeka ich następne święto: konsekracja kościoła przez biskupa.

Uroczystość zakończył przepyszny poczęstunek przygotowany przez parafian.

Rzymskokatolicka parafia w Irszańsku została zarejestrowana 28 marca 1995 roku. Staraniem ówczesnego proboszcza, nieżyjącego już o. Stanisława Wypycha w 2006 roku rozpoczęto budowę kościoła. Parafianie wznosili go 13 lat.

Lidia Baranowska

**SŁOWO POLSKIE**

#### REDAKCJA:

a/c 1847, m. Вінниця, 21021  
Adres gazety: Winnica, ul. Družby, 30  
tel. redakcji +38067 366-50-50  
email: [spolskie@gmail.com](mailto:spolskie@gmail.com)  
[www.slowopolskie.org](http://www.slowopolskie.org)

#### Skład redakcji:

Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny  
Tetiana Denisiewicz  
Ewelina Nawrocka  
Julia Wiśniewska,  
Lidia Kylymczuk

#### Stale współpracują:

Halina Wojnarska,  
Aliaksej Salej,  
Franciszek Miciński,  
Walentyna Jusupowa



„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”



Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja